

Ukraińska recydywa zimnowojennego Luksemburga

4 grudnia 2022

W latach 1984-1986 w Luksemburgu, państwie znajdującym się pomiędzy Francją, Belgią a Niemcami, doszło do 20 tajemniczych zamachów terrorystycznych na obiekty infrastruktury cywilnej, budynki rządowe oraz obiekty służb państwowych. Celami terrorystów stały się słupy energetyczne, kable telefoniczne, rury z gazem, instalacja radarowa na lotnisku, basen, obiekty związane z Unią Europejską, siedziby mediów, biuro sędziego zajmującego się sprawą zamachów, budynek sądu, posterunek policji, prywatne mieszkania notariusza oraz emerytowanego pułkownika służb policyjnych.



Zamachy te były o tyle dziwne, że nikt w nich nie zginął. To znaczy nikt bezpośrednio nie poniósł śmierci w wyniku eksplozji tychże ładunków wybuchowych. Związek ze sprawą miała jednak śmierć żołnierza, który patrolował okolice lotniska, które miało być ochraniane w związku z zagrożeniem kolejnymi atakami. Ponadto zamordowany został detektyw-hobbysta, którego śmierć wiązano z zamachami bombowymi. 5 innych osób zostało rannych w wyniku wysadzenia w powietrze słupów energetycznych,

które spadły na jezdnie i spowodowały wypadki samochodowe. Ranna została także osoba, która podniosła jeden z detonatorów. Jednak powszechnie uważa się, że celem sprawców było uniknięcie ofiar w ludziach. Straty materialne powstałe w wyniku tych aktów terroru oszacowano na 25 milionów euro.

Zamachów dokonywano za pomocą materiałów wybuchowych i detonatorów skradzionych z kamieniołomów. Z racji tego, iż sprawcy dokładnie wiedzieli kiedy i jak dokonywać zamachów i jednocześnie uniknąć wykrycia, nie trudno wykonstatować, że mieli oni coś wspólnego z tajnymi służbami państwowymi Luksemburga. Tylko służby wewnętrzne mogły mieć tak szczegółową wiedzę, jak skrupulatnie zaplanować eksplozje, aby nikt w ich wyniku nie odniósł śmierci, jak zatuszować swoje sprawstwo i jak zastraszyć następnie osoby, które w tym temacie weszły.

W pewnym momencie zamachowcy mieli zażądać okupu. Jednak nie mieli oni zamiaru odebrać go. Toteż kwestię wymuszenia na władzach przedsiębiorstwa energetycznego Cegedel, które stało się ofiarą pierwszych ataków pieniężnego okupu jako motywacji sprawców można odrzucić już na wstępie.

Kwestia okupów nie była znana aż do 2004 roku. Dopiero wówczas ujawniono, że żądano 250 tys. dolarów oraz 750 tys. dolarów okupu od firmy Cegedel w zamian za zakończenie aktów terroru. Poinformowano wówczas również, że doszło do nieudanej próby przekazania okupu szantażystom.

Za pomoc w ujęciu sprawców wyznaczono także nagrodę – równowartość obecnych 300 tys. euro.

W śledztwo przeciwko sprawcom ataków zaangażowano komisję złożoną z 30 osób. Podejrzewano ludzi, którzy nie płacili rachunków firmie Cegedel, środowiska studenckie a także komunistyczne organizacje terrorystyczne. Przez niemal 20 lat, właśnie do roku 2004, nie ujawniano wyników śledztwa.

10 lat po zamachach kryminolog Armand Mergen stwierdził na

antenie RTL iż sprawa została już wyjaśniona ale nie zostało to ujawnione opinii publicznej. Dopiero w połowie pierwszej dekady XXI wieku media zaczęły informować społeczeństwo o szczegółach śledztwa z ostatnich 20 lat.

Spekulowano o możliwym udziale członków rodziny rządzącej Luksemburgiem oraz tamtejszych tajnych służb.

W listopadzie 2007 roku luksemburski prokurator Robert Bieber w trakcie konferencji prasowej ujawnił, że dowody w sprawie zamachów bombowych wskazywały na udział w nich luksemburskiej elitarnej jednostki policyjnej Brigade Mobile. Uznano, że tylko osoby dysponujące poufną wiedzą mogły zaplanować i przeprowadzić taką serię bombowych ataków. Tezę tą wzmacniał fakt, że sprawcy nie byli zainteresowani okupem, którego sami mieli żądać od władz przedsiębiorstwa, którego infrastrukturę niszczyli.



Według oficjalnej wersji wówczas przedstawionej sprawcom aktów terroru chodziło o zademonstrowanie słabości służb bezpieczeństwa celem wymuszenia na władzach większych państwowych funduszy dla sił porządkowych (policji i żandarmerii). Śledztwo prowadzone przez amerykańskie FBI oraz niemiecką policję kryminalną potwierdziło te teorie.

Dwa dni po owej konferencji prasowej gazeta Point24 ujawniła

nazwiska funkcjonariuszy Brygady Mobilnej luksemburskiej policji, którzy mieli być zaangażowani w dokonywanie zamachów bombowych. Chodzi o Josha Wilmesa oraz Marco Scheera. Bieven kilka dni wcześniej ujawnił, że osoby te zostały przesłuchane oraz postawiono im zarzuty.

Pierwszy proces domniemanych sprawców odbył się w latach 2013-2014. To właśnie wówczas na jaw wyszły, jakby mogło się wydawać, szokujące dowody w sprawie. Jednak dla osób zaznajomionych z okresem zimnowojennego terroru państwowego w krajach zachodu, nie powinny one jednak nikogo zdumiewać.

Oprócz tego, że w sprawie dwójki podejrzanych funkcjonariuszy policji zginęło 88 ze 125 wszystkich dowodów, co nosi znamię ochrony ich przez aparat państwowy, ujawniono nagrania rozmowy premiera Luksemburga Jean Claude'a Junckera z jego ministrem sprawiedliwości oraz szefem wywiadu, w trakcie której spekulowano o udziale w zamachach tajnych organizacji stay behind – istniejących w okresie zimnej wojny zakonspirowanych komórek wywiadów wojskowych NATO, które teoretycznie miały zostać uruchomione w przypadku radzieckiej inwazji na Europę Zachodnią, to jeszcze pojawił się świadek z samego serca operacji terrorystycznych, które jak wiele osób uważa dokonywane były w Europie lat 1970. i 1980. przez służby państwowe krajów bloku zachodniego.

13 marca 2013 roku Andreas Kramer pod przysięgą zeznał, że jego ojciec John Kramer, oficer niemieckich służb specjalnych (BND) który koordynował działania jednostek stay behind w RFN, Szwajcarii oraz krajach Beneluksu, był odpowiedzialny za zamachy bombowe w Luksemburgu. Kramer obciążył swojego ojca również odpowiedzialnością za krwawy akt terroru na piwnym festiwalu Oktoberfest w roku 1980, w wyniku którego zginęło 13 osób a 213 zostało rannych. Kramer miał przyczynić się do skonstruowania bomby, którą zaatakowano tą niemiecką imprezę.

Rodzina Kramera oraz niemieckie media uznały go za kłamcę, jednak wielu ekspertów uważa, iż jego zeznania są jak

najbardziej wiarygodne. Kramer stwierdził także, że Operacja Gladio wciąż funkcjonuje i posługuje się politycznymi radykałami zupełnie tak, jak robiła to w okresie Zimnej Wojny.

Ten sam Kramer w rozmowie z niemieckim Taz.de tak opisał swojego ojca oraz jego zaangażowanie w terroryzm sprzed kilkudziesięciu lat:

„Mój ojciec był oficerem „Gladio/Stay behind” o kryptonimie „Cello” i pracownikiem BND, do czego został zwербowany w 1965 roku. Oficjalnie służył w stopniu kapitana jako logistyk w Departamencie G4 Urzędu Sił Zbrojnych Bundeswehry, który był częścią Federalnego Ministerstwa Obrony w Bonn. Mój ojciec kierował ponad 50 obozami materiałowymi tajnej armii NATO w Niemczech. Jednym z nich był obóz w Uelzen, który został odkryty w 1981 roku. Ojciec chciał zrobić ze mnie kierownika operacyjnego w operacjach „Gladio/Stay behind” i omawiał i analizował ze mną relacje telewizyjne dotyczące zamachów w Niemczech, tj. w Monachium, i we Włoszech, tj. tego w Bolonii 2 sierpnia 1980 r. Zadałem mu wtedy krytyczne pytania, aby uzyskać informacje o celu tych ataków.”

Kiedy dziennikarz pytał Kramera dlaczego jego ojciec rozmawiał ze swoim synem o tak tajnych kwestiach ten odpowiedział: „Mój ojciec nie mógł nikomu zaufać, nie miał przyjaciół. Byłem jego najstarszym synem. Nikt nie uwierzyłby mi w 1980 roku, gdybym upublicznił informacje o wybuchach bomb, które posiadałem”.

W dalszej części wywiadu Kramer twierdzi, że jego ojciec był bezpośrednim przełożonym Heinza Lembke, neonazisty, który opiekował się tajnymi magazynami broni operacji stay behind w RFN i który został znaleziony martwy po tym, jak okazało się, że to właśnie od niego pochodziły materiały wybuchowe użyte podczas zamachu w Monachium i jak ten straszył, że zacznie „sypać”. Kramer twierdzi, że to jego ojciec go zwərbował i był jego dowódcą. Kramer podaje także rzecz jasna szczegóły organizacji ataku bombowego w Bawarii w 1980 roku.

Przygotowania do operacji miały ruszyć w roku 1979. John Kramer miał nawiązać kontakt z organizacją ekstremistyczną Wehrsportgruppe Hoffmann, z którą związany był zamachowiec Gundolf Kohler. Niemiecka służba wywiadu BND (stworzona przy pomocy amerykańskiej CIA przez byłych nazistowskich dygnitarzy) nadała operacji kryptonim „Werwolf” – na cześć ruchu, który zajmował się działalnością na tyłach nacierającej Armii Czerwonej w ostatnich miesiącach II wojny światowej, a która została utworzona właśnie przez Reinharda Gehlena, twórcę BND. Celem ataku, podobnie jak innych tego typu aktów terroru w krajach kapitalistycznych, miało być osłabienie wpływów politycznych niemieckiej lewicy poprzez obciążenie winą za atak organizacji komunistycznych i tym samym wzmocnienie tamtejszej chadecji.

Kramer twierdzi, że jego ojciec wkalkulowywał, że zamach ten nieść będzie ze sobą ofiary. Uważał, że poszkodowanych zostanie od 10 do 50 osób. Jednak pomimo to wziął udział w konstruowaniu bomby użytej w zamachu, czego dokonać miał on oraz inni oficerowie BND wraz z Gundolfem Kohlerem w garażu w Donaueschingen w Badenii-Wirtembergii. Dodatkowo w rozmowie ze stacją 3Sat Kramer wymienił w kontekście zamachu w Monachium z 1980 roku także Organizację Paktu Północnoatlantyckiego (NATO).

Pomimo tak odważnych tez głoszonych przez Kramera – Kramer stwierdził, że ataku na Oktoberfest dokonano „nie tylko za zgodą, ale na rozkaz najwyższych kręgów wojskowych i wywiadowczych” – do momentu przeprowadzenia przez niego wywiadu przez Taz.de (maj 2013) władze niemieckie nie podjęły przeciwko niemu, w związku z oskarżaniem przez niego służb państwowych o dokonanie krwawego aktu terroru przeciwko ludności cywilnej, żadnych działań prawnych.

Tezę o tym, że zamachy w Luksemburgu miały coś wspólnego z Gladio/stay behind wzmacnia także inny fakt, który wyszedł na światło dzienne w wyniku ujawnienia rozmowy wspomnianego już Junckera z ministrem sprawiedliwości oraz szefem wywiadu

Luksemburga. A mianowicie w czasie dokonywania tych ataków w latach 1984-1986 na terenie Luksemburga mieszkał i de facto ukrywał się Licio Gelli – wielki mistrz loży masońskiej Propaganda Due, którą powiązano z aktami terroru, które we Włoszech dokonywano w okresie tzw. lat ołowiu. Gelli i jego loża byli ściśle związani z amerykańskimi służbami specjalnymi – P2 miała otrzymywać od Amerykanów 10 mln dolarów miesięcznie. P2 według Guido Grandta miała być zbrojnym ramieniem stay behind.

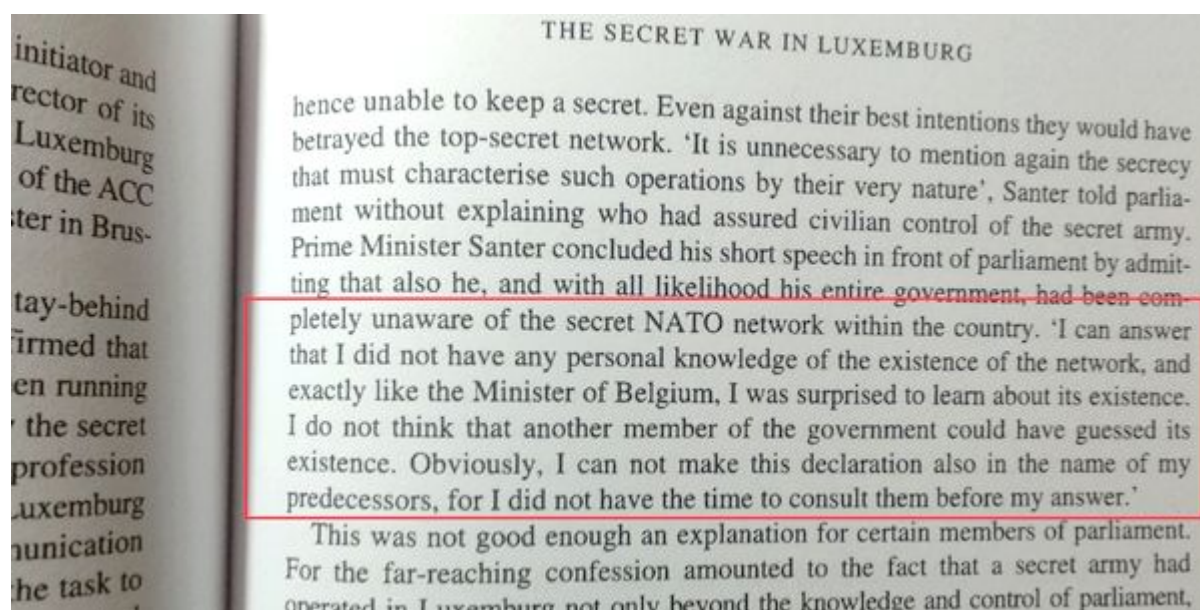
Ne ma rzecz jasna żadnych wątpliwości, że struktura stay behind, podobnie jak w kilkunastu innych krajach Europy Zachodniej w okresie Zimnej Wojny, istniała także w Luksemburgu.

Luksemburg, w przeciwieństwie do innych krajów Beneluxu, swoje tajne armie pozostające w tle, bardzo skrupulatnie ukrywał, nawet po zakończeniu zimnej wojny i likwidacji istniejącego ponad 4 dekady podziału Europy na wrogo do siebie nastawione bloki wojskowe. Na temat luksemburskiej stay behind ujawniono początkowo bardzo ograniczoną ilość informacji.

W 1990 roku premier tego kraju Jacques Santer stwierdził, iż w jego kraju, podobnie jak i innych krajach bloku zachodniego istniały tajne struktury wojskowo-wywiadowcze, które miały na celu działalność sabotażową i dywersyjną na obszarze zajętym przez armię Związku Sowieckiego. Santer nie ujawnił wówczas ilu agentów liczyła luksemburska armia pozostająca w tyle ani kto do niej należał. Ujawniono jedynie, że to luksemburskie tajne służby nią kierowały. Agenci stay behind w tym kraju mieli być rekrutowani na zasadzie dobrowolności – ważnym kryterium ich werbunku był adres zamieszkania oraz zawód. W trakcie wojny mieli podjąć się oni ścisłej współpracy z jednostkami innych państw, najprawdopodobniej z amerykańskimi, takimi jak Zielone Berety, czy też z brytyjskim SAS. Jak dodał Santer „istotą ich misji było informowanie NATO o sytuacji politycznej i wojskowej w ich regionie”.

Luksemburski premier odrzucił jednocześnie zarzuty, że jednostki te, podobnie jak miało to miejsce w innych krajach, miały być zaangażowane w masakry oraz inne związane z terroryzmem formy manipulacji klimatem politycznym. W Luksemburgu w przeciwieństwie do innych państw nie doszło do niezależnego śledztwa w tej sprawie toteż słowa Santera uznano za prawdziwe. Jak się jednak okazało, mijał on się z prawdą.

Santer podczas przemowy w parlamencie w 1990 roku wyznał iż: „Mogę odpowiedzieć, że nie miałem żadnej osobistej wiedzy o istnieniu sieci i dokładnie tak, jak premier Belgii, byłem zaskoczony, gdy dowiedziałem się o jej istnieniu. Nie sądzę, by jakikolwiek inny członek rządu mógł podejrzewać, że ona istniała”.



Jak się jednak okazało w roku 2013, Santer wówczas kłamał. Z dokumentu, który ujawniono 23 lata pod zeznaniami luksemburskiego premiera przed tamtejszym parlamentem a który pochodził z roku 1985 wynika, że Santer doskonale wiedział o istnieniu tajnej armii stay behind. Biorąc pod uwagę, że politycy z Luksemburga kłamali w sprawie swojej wiedzy o stay behind, można założyć że i w kwestii udziału tamtejszego Gladio w terroryzmie lat 1984-1986 również mogli mijać się z prawdą.

Daniele Ganser, historyk i badacz pracujący niegdyś w szwajcarskim państwowym Centrum Badań nad Bezpieczeństwem w Zurychu, który napisał jedną z najlepiej udokumentowanych książek o tajnych strukturach stay behind w zimnowojennej Europie Zachodniej, pt. „NATO Secret Armies” stwierdził w rozmowie z serwisem „Telepolis” iż:

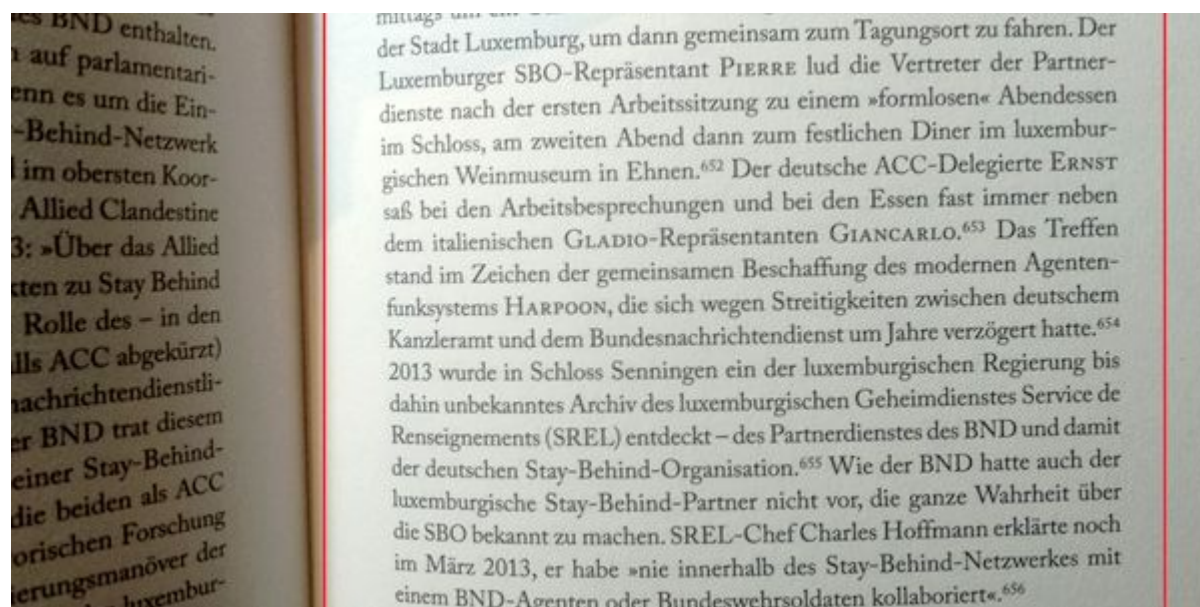
„Uderzające w atakach terrorystycznych w Luksemburgu jest to, że nikt nie zginął. Najwyraźniej chcieli tylko przestraszyć ludność. Nie jest dla mnie jeszcze jasne, kto jest odpowiedzialny za te ataki terrorystyczne. Jeśli przyjąć tezę, że była to tajna armia NATO i jej pomocnicy w Luksemburgu, to rzeczywiście była to zbrodnia, ale trzeba też pochwalić organizatorów za to, że nikogo nie zabili.”

Ganser wspomniał podczas tej rozmowy również o swojej znajomości z Andreasem Kramerem: „Andreasa Kramera poznałem również w Szwajcarii, kiedy opowiedział swoją historię szwajcarskiej gazecie »Tageswoche«. Teraz trzeba sprawdzić historię Kramera w źródłach niezależnych od Kramera, aby dowiedzieć się, co jest prawdą. [...] Kramer twierdzi również, że jego ojciec brał udział w atakach terrorystycznych w Luksemburgu. Nie tylko sąd w Luksemburgu, ale także dziennikarze i historycy pytają teraz: czy to wszystko prawda? Nie wiem. Ale w każdym razie trzeba to zbadać”.

O związkach luksemburskiego stay behind, które przez wiele osób wiązane jest z zamachami z lat 1984-1986 (dokonują tego m.in. obrońcy oskarżonych funkcjonariuszy elitarniej jednostki tamtejszej policji) z innymi tajnymi armiami Gladio wspominają autorzy pracy pt. „Die Partisanen der NATO: Stay-Behind-Organisationen in Deutschland 1946-1991”. W książce tej czytamy m.in. o tajnym spotkaniu luksemburskiego stay behind z NATO-wskimi sojusznikami, do którego doszło w roku 1987, rok po zakończeniu serii zamachów bombowych w tym kraju. Odbyło się ono w stolicy kraju – Luksemburgu.

Oddajmy głos autorom książki: „ACC spotykała się raz w roku w

zmieniających się miejscach; podkomisja dwa do trzech razy w roku. Podczas ostatniego udokumentowanego spotkania w Senningen, w dniach 2 i 3 czerwca 1987 roku, któremu przewodniczyły amerykańskie służby specjalne, grupa zebrała się w najlepszym stylu slouch-hat o pierwszej po południu na niepozornym skrzyżowaniu ulic w centrum miasta Luksemburg, a następnie wspólnie pojechała na miejsce spotkania. Luksemburski przedstawiciel organizacji stay behind PIERRE zaprosił przedstawicieli służb partnerskich na „nieformalną” kolację na zamku po pierwszej sesji roboczej, a następnie na uroczystą kolację w luksemburskim Muzeum Wina w Ehnen drugiego wieczoru. Niemiecki delegat ACC ERNST prawie zawsze siedział obok włoskiego przedstawiciela GLADIO GIANCARLO podczas spotkań roboczych i przy posiłkach. Spotkanie zdominowała kwestia wspólnego zamówienia nowoczesnego systemu radiotelefonów agenturalnych HARPOON, które od lat było opóźniane z powodu sporów między niemieckim urzędem kanclerskim a Federalną Służbą Wywiadowczą. W 2013 roku w zamku Senningen odkryto nieznane wcześniej rządowi luksemburskiemu archiwum luksemburskiej służby wywiadowczej Service de Renseignements (SREL) – służby partnerskiej BND [...]. Podobnie jak BND, luksemburski partner stay-behind nie zamierzał ujawnić całej prawdy o organizacjach stay behind. Szef SREL Charles Hoffmann jeszcze w marcu 2013 roku deklarował, że »nigdy nie współpracował w ramach sieci Stay Behind z żadnym agentem BND ani żołnierzem Bundeswehry«”.

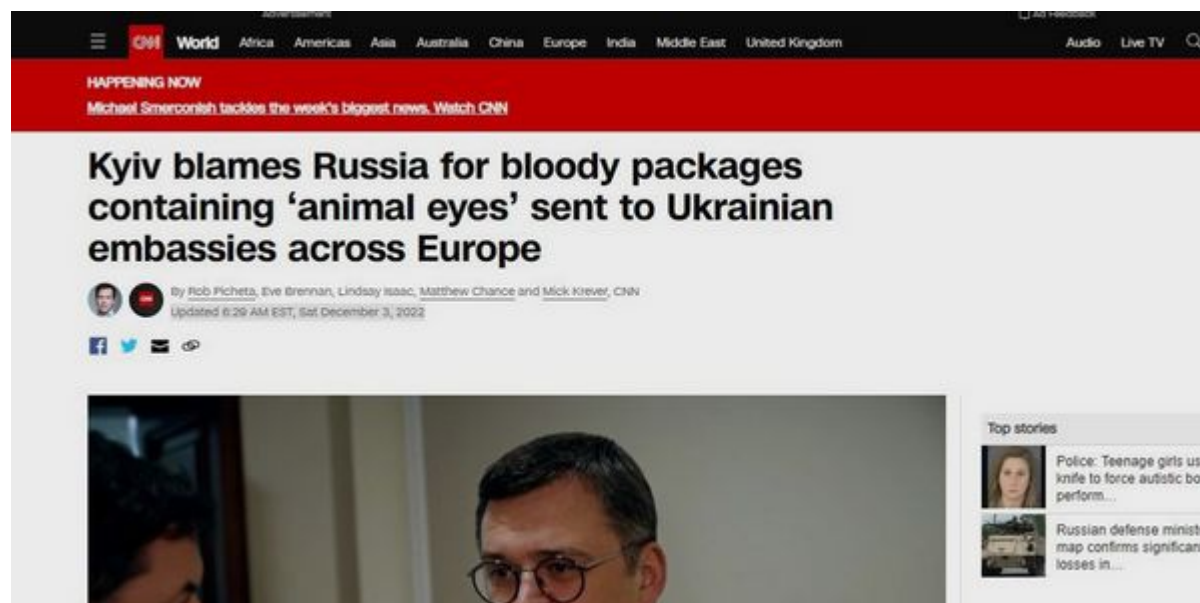


Ukraińska recydywa Luksemburga?

Na przełomie listopada i grudnia 2022 roku doszło w Hiszpanii do serii tajemniczych incydentów z udziałem materiałów wybuchowych. Do kilku miejsc w tym kraju wysłano paczki z bombami w środku – a ściślej rzecz biorąc z ładunkami o niezwykle słabej mocy, przypominającymi bomby, które zamiast ulegać eksplozji, ulegały zapaleniu.

Przesyłki otrzymała rezydencja hiszpańskiego premiera w Moncloa, ambasada Ukrainy w Madrycie, ambasada USA w stolicy Hiszpanii, baza lotnicza w Torrejon oraz przedsiębiorstwo branży zbrojeniowej Instalaza. W wyniku tych działań jedynie jedna osoba została ranna – lecz samo stwierdzenie ranna wydaje się być i tak nadużyciem, gdyż doznała ona lekkiej rany jednego z palców u dłoni. Krótko mówiąc: proceder ten został podobnie, jak miało to miejsce w latach 1980., przygotowany

tak, aby nie było ofiar śmiertelnych a ładunki znajdujące się w przesyłkach zostały z łatwością wykryte. Jak widać jedynie ambasada Ukrainy miała problem z wykryciem tak owej.



Oprócz przesyłki z bombą ukraińskie ambasady i konsulaty w całej Europie otrzymały także paczki zawierające zakrwawione fragmenty ciał zwierząt. Jeżeli chodzi o „krwawe paczki”, jak złowieszczo opisuje je amerykańskie CNN, otrzymały je ukraińskie placówki dyplomatyczne na Węgrzech, w Czechach, w Holandii, w Polsce, w Chorwacji, we Włoszech i w Austrii. Konsulat Ukrainy w czeskim Brnie został poddany ewakuacji.

Ponadto miano zdewastować wejście do rezydencji ambasadora Ukrainy w Watykanie, z kolei ambasada Kijowa w Kazachstanie otrzymała zgłoszenie o fałszywym zagrożeniu bombowym. Ambasada Ukrainy w USA miała z kolei otrzymać najmniej złowieszcze ostrzeżenie spośród wszystkich w postaci zdjęcia krytycznego artykułu o Ukrainie.

Ukraiński minister spraw zagranicznych Dmytro Kuleba w rozmowie z CNN od razu wskazał sprawcę – rzecz jasna Rosję. Kuleba stwierdzić w rozmowie z amerykańskimi mediami miał: „Być może ta odpowiedź terrorystyczna jest rosyjską odpowiedzią na dyplomatyczny horror, który stworzyliśmy dla Rosji na arenie międzynarodowej, i w ten sposób próbują się

odegrać, podczas gdy przegrywają prawdziwe bitwy dyplomatyczne jedna po drugiej”. Dalej CNN cytując Kulebę stwierdza, że ukraiński dygnitarz „powiedział, że jego zdaniem Rosja jest albo bezpośrednio odpowiedzialna, albo [odpowiedzialny jest] ktoś »kto sympatyzuje [z] sprawą rosyjską i próbuje szerzyć strach«”.

W swoim tekście z 19 listopada 2022 roku pt. „[Czym jest Katar? Mundial 2022 i kto chce go skompromitować](#)” zwróciłem uwagę, że okres piłkarskich mistrzostw świata w Katarze jest najlepszym momentem na to aby doszło do „kolejnych eksplozji niszczących stosunki handlowe Europejczyków z adwersarzami Waszyngtonu”. Tym bardziej, że służby bezpieczeństwa państw NATO zaangażowały się w ochronę Mundialu a więc ich uwaga będzie w tym okresie skupiona na Zatoce Perskiej. Rozproszenie aktywności kontrwywiadowczej na kilka miejsc jednocześnie osłabić powinno tym samym jej zdolności do wykrywania i zwalczania zagrożeń dla bezpieczeństwa publicznego.

I tak też się stało. Krajem, który ucierpiał pod względem wizerunkowym (oprócz Rosji rzecz jasna wszak to Rosja jest ofiarą tych incydentów) w wyniku tych działań była akurat Hiszpania. Jak mogę domniemywać uderzono akurat w Hiszpanię gdyż uznano, że reżim kontrwywiadowczy jest tam wyjątkowo słaby i łatwo będzie można zatrzeć za sobą ślady.

Oczywiście możemy założyć także, że sprawcami tych działań były służby hiszpańskie, co wcale nie jest pozbawione sensu biorąc pod uwagę historię zamachów bombowych w Luksemburgu. Tym bardziej, że wówczas Rosja/ZSRR nie dokonała agresji na kraj europejski lecz na nikomu nie znany Afganistan. I celem ataków bombowych w Europie Zachodniej miało być najprawdopodobniej zapoznanie Europejczyków z sowieckim barbarzyństwem w ich własnych krajach, co jak się wiele razy okazywało było ukartowane przez tajne służby krajów NATO po aby skompromitować Sowietów i zniszczyć ich związki handlowe z zachodnią Europą.

Dzisiaj w czasie kiedy Rosja dokonała agresji na europejskiego sojusznika zachodu – Ukrainę, i kiedy Europa Zachodnia niespecjalnie chce wspierać ukraiński wysiłek wojenny, sytuacja jeszcze bardziej sprzyja wykreowaniu rosyjskiego barbarzyństwa w krajach kolektywnego zachodu. Bo trzeba sobie powiedzieć jasno: co Rosja zyskuje z wysyłania wydłubanych oczu świni do ukraińskich placówek dyplomatycznych? Jeżeli rosyjski terror nie złamał ukraińskiego oporu to złamać ma go wysłanie zwierzęcej krwi do ambasad neobanderowskiej Ukrainy, rządzonej na niższych poziomach władzy przez ideologicznych fanatyków?

Powiedzmy sobie wprost: ataki na placówki dyplomatyczne są przykładem odrażającego barbarzyństwa, tym bardziej jeżeli przybierają postać ładunków wybuchowych. Działania takie jedynie kompromitują Federację Rosyjską a nie przyprawiają jej sojuszników, których Rosja z pewnością dzisiaj na zachodzie potrzebuje aby przepychać swoją narrację o wyzwaniu Ukrainy z faszyzmu czy też nazizmu i realizować swoje geopolityczne cele. Ukazywanie siebie jako barbarzyńców w czasie, kiedy oficjalna narracja rosyjska mówi o walce ze złem, jest samo w sobie ze sobą sprzeczne. Jeżeli dodamy do tego historię Zimnej Wojny, kiedy to tajne służby krajów zachodnich dokonywały lub też inspirowały akty terroru, za których dokonanie winę zwalano na komunistów, to krystalizuje nam się hiszpańska afera przełomu listopada i grudnia 2022 roku jako potencjalna recydywa Luksemburga lat 1984-1986.

Jest to oczywiście moja teoria, według mnie dość spójna i wysoce prawdopodobna. Jednak tak, jak w sprawie bomb w Luksemburgu, najprawdopodobniej nigdy nie dowiemy się kto jest jej inicjatorem. Tajne służby mocarstw, które dzielą między siebie światową szachownicę od 1945 działają tak, aby ich sprawstwo w aktach terroru i innych niecznych czynach nie wychodziło na światło dzienne. Wielokrotnie już okoliczności zamachów terrorystycznych czy też dziwnych porwań i śmierci znanych osób świata polityki, takich jak John Fitzgerald

Kennedy czy też Aldo Moro, były skrzętnie tuszowane a świadkowie, którzy mogli powiedzieć w tym temacie o kilka słów, zbyt często umierali w dziwnych okolicznościach.

Nawet jeżeli w niedalekiej przyszłości dowiemy się o rosyjskim sprawstwie ataków na ukraińskie ambasady (czego do końca wykluczyć nie można lecz osobiście w nie wątpię) to równie dobrze mogą to być kolejne zachodnie kłamstwa. Wysocy urzędnicy Luksemburga całymi latami już po zakończeniu Zimnej Wojny kłamali o szczegółach operacji stay behind na terytorium ich kraju. Dopiero tajne dokumenty, które odnajdywano rzucały światło dzienne na wydarzenia lat 1970. czy też 1980., kompromitując zakłamanie polityków i urzędników wywiadu.

W tym przypadku może być podobnie. Być może pojawiają się dowody sprawstwa rosyjskiego – wyprodukowanie tak owych na potrzeby bieżącej polityki może zająć CIA czy też MI6 kilka dni. Lecz jeżeli ktoś naiwnie wierzy w prawdomówność amerykańskich służb to niech przypomni sobie dzień ukraińskiego ataku na Przewodów i wrzutkę w Associated Press anonimowego urzędnika wywiadu USA o tym, że to rosyjski pocisk uderzył w Polskę. Już wówczas ludzie tajnych służb świata zachodniego, szczególnie anglosaskiego, pokazali swoje zakłamanie (artykuł ten został po jakimś czasie usunięty a jego autora zwolniono z pracy).

The image is a screenshot of an AP News article. At the top, the AP logo and 'AP NEWS' are visible. Below the logo is a navigation bar with categories: U.S. News, World News, Politics, Sports, Entertainment, Business, Technology, Health, Science, Oddities, Lifestyle, Photography, and Video. Below this is a 'Trending News' section with links to Race calls, All election coverage, Russia-Ukraine war, and World Cup 2022. The main article is titled 'KYIV, Ukraine (AP) — Russia pounded Ukraine's energy facilities Tuesday with its biggest barrage of missiles yet, striking targets across the country and causing widespread blackouts. A senior U.S. intelligence official said missiles crossed into NATO member Poland and killed two people.' To the left of the article text are social media sharing icons (Facebook, Twitter, Email) and a 'Click to copy' button. Below the article text is a 'RELATED TOPICS' section with links to Russia-Ukraine war, G-20 Summit, NATO, and Kyiv. A red rectangular box highlights a paragraph of text: 'A second person told The Associated Press that apparent Russian missiles struck a site in Poland about 15 miles from the Ukrainian border. If confirmed, the strike would mark the first time in the war that Russian weapons have come down on a NATO country.' At the bottom of the page, the text 'MORE ON THE WAR' is visible.

AP AP NEWS

U.S. News World News Politics Sports Entertainment Business Technology Health Science Oddities Lifestyle Photography Video

Trending News Race calls All election coverage Russia-Ukraine war World Cup 2022

KYIV, Ukraine (AP) — Russia pounded Ukraine's energy facilities Tuesday with its biggest barrage of missiles yet, striking targets across the country and causing widespread blackouts. A senior U.S. intelligence official said missiles crossed into NATO member Poland and killed two people.

RELATED TOPICS

- Russia-Ukraine war
- G-20 Summit
- NATO
- Kyiv

A second person told The Associated Press that apparent Russian missiles struck a site in Poland about 15 miles from the Ukrainian border.

If confirmed, the strike would mark the first time in the war that Russian weapons have come down on a NATO country.

MORE ON THE WAR

Nie powinno więc nikogo zdziwić, jeżeli za 30 czy 40 lat ktoś odnajdzie dokumenty mówiące o tym, że bomby i pojemniki z pokrojony zwierzętami były operacją fałszywej flagi obliczoną na kompromitację Federacji Rosyjskiej w Europie Zachodniej i podtrzymanie poparcia dla uzbrajania Ukrainy w oczach tamtejszej opinii publicznej.



Oraz na wymuszenie na władzach samej Hiszpanii zwiększenia wsparcia militarnego dla neobanderowskiej Ukrainy.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. Ganser D., „NATO Secret Armies: Operation Gladio and Terrorism in Western Europe”, Nowy Jork 2005
2. Grandt G., „Czarna księga masonerii”, Kobierzyce 2010
3. Schmidt-Eenboom E., Stoll E., „Die Partisanen der NATO: Stay-Behind-Organisationen in Deutschland 1946-1991”, Berlin 2015
- 4 .

<https://wolnemedi.net/czym-jest-katar-mundial-2022-i-kto-chce>

[-go-skompromitowac/](#)

5.

<https://www.heise.de/tp/features/BND-und-Gladio-in-Oktoberfest-attentat-verwickelt-3398785.html>

6. <https://taz.de/Prozess-Oktoberfest-Attentat/!5067814/>

7.

<https://www.heise.de/tp/features/BND-Schattenmann-Kramer-in-toedlicher-Mission-3398466.html>

8.

<https://www.luxtimes.lu/en/luxembourg/bommeleeer-suspects-have-alibi-602d5b34de135b923689af99>

9.

<https://5minutes.rtl.lu/grande-region/luxembourg/a/425499.html>

10.

<https://www.wort.lu/de/lokales/bommeleeer-die-spur-ben-geiben-5166e2e0e4b0b42e9cb122c7>

11.

<https://edition.cnn.com/2022/12/02/europe/ukraine-embassies-suspicious-mail-intl/index.html>

12.

https://en.wikipedia.org/wiki/2022_Spain_letter_bomb_attacks

13.

<https://edition.cnn.com/europe/live-news/russia-ukraine-war-news-12-02-22/index.html>

14. https://delano.lu/article/news_luxembourg-under-fire

15. <https://www.wsws.org/en/articles/2013/06/12/luxe-j12.html>

16. <https://today.rtl.lu/media/podcasts/a/1791097.html>

17. <https://lb.wikipedia.org/wiki/Bommeleeër>

18.

<https://www.wort.lu/de/lokales/bommeleer-die-chronologie-der-anschlaege-4f61b12ae4b0860580a9b74e>

19.

<https://www.lessentiel.lu/de/story/prozess-ueber-mysterioese-anschlaege-kommt-191601416348>

20.

<https://www.wort.lu/de/lokales/bommeleer-von-vier-spuren-blieb-am-ende-eine-54ecbf890c88b46a8ce542aa>

21.

<https://www.wort.lu/de/lokales/prinz-guillaume-als-bommeleer-53066a4fe4b080dc756ba0a9>

22. https://en.wikipedia.org/wiki/Bombers_Affair